

Jak dzielny Mateusz z wirusem walczył

3 grudnia 2020

W ostatni poniedziałek premier Morawiecki odtrąbił kolejny „sukces” naszego rządu w walce z koronawirusem. Który to już raz?



W Polsce liczba zakażonych z ok. 20 000 nowych przypadków spadła do ok. 5000. Jak twierdzi premier jest to wynik przemyślanej walki rządu z pandemią. Tajemnica „sukcesu” szybko wyszła na jaw. W weekend wykonano ok. 1/3 liczby testów jakie normalnie się wykonuje codziennie w kraju. Gdy dzienna liczba wykonanych testów wróciła do ok. 60 000 liczba nowych zakażeń wróciła na poziom 14 000, czyli 3-krotny wzrost liczby testów powoduje 3-krotny wzrost liczby nowych wykrytych przypadków. Jednocześnie szacunki mówią iż około 80% osób przechodzi zakażenie w sposób bezobjawowy lub nisko objawowy więc testów u takich osób się nie wykonuje. Równocześnie, jak możemy przeczytać w prasie [1] jesteśmy w światowej czołówce pod względem liczby zgonów (15 miejsce). W ciągu 58 dni ze 100 tys. zakażonych osiągnęliśmy ponad 1 milion. W samym tylko listopadzie przybyło ponad 600 tys. nowych przypadków. To

piękny obraz „sukcesów” naszego rządu, którymi tak chwali się premier Morawiecki. Zauważmy jednak, że rząd robi wszystko, by trzymać kontrolę nad informacją o liczbie przypadków.

Ale tak na przyszłość, gdyby premier chciał dalej podążać tą ścieżką mam pomysł godny rozważenia. Któregoś dnia zamknijmy laboratoria, nie wykonajmy żadnego testu a potem wieczorem w uroczystym wystąpieniu premier Morawiecki będzie mógł ogłosić pełen sukces obecnego rządu w zwalczaniu koronawirusa i odpuśćmy sobie wszelkie ograniczenia. Później zawsze wzrost dziennej liczby śmierci będzie można tłumaczyć chorobami towarzyszącymi. Czyż nie?

W podobnie przemyślany sposób rząd wprowadza ograniczenia. Pamiętamy ogłoszenie w piątek przed 1 listopada po godz. 16:00 zamknięcie cmentarzy, choć wcześniej rząd zaprzysięgał się, że cmentarze będą otwarte. Jak wieść gminna niesie, ten termin miał uzasadnienie, premier Morawiecki w tenże dzień ogłoszenia rano był na pogrzebie swego znajomego, no cóż, czy mógł wcześniej cmentarze zamknąć? [2]

Sprawa wypoczynku zimowego to już pełen obraz „kompetencji”, jak na możliwości tego rządu. Ferie w tym roku, dla wszystkich województw, są w jednym terminie, bo skoro uczący się nie mogą wyjeżdżać to po co różnicować te terminy. Wszystkie hotele pensjonaty mają być otwarte tylko dla pracowników w podróży służbowej, więc po co wyciągi, stoki narciarskie mają być otwarte? Premier Gowin zamknął również stoki i nagle okazało się, że decyzja ta bardzo zdenerwowała „pierwszego narciarza Rzeczypospolitej”. W długiej rzeczowej dyskusji, jak twierdzi minister Gowin, „pierwszy narciarz” wytłumaczył iż stoki muszą być otwarte. Myślę, że mieszkańcy górskich miejscowości wypoczynkowych powinni być wdzięczni „pierwszemu narciarzowi” za zapewnienie im aktywnego wypoczynku, bo przecież turyści nie przyjadą, dudków nie przywiozą, a oni jako bezrobotni będą mieli dużo czasu, zaś nie mając pracy przy obsłudze turystyki mogą się zająć uprawianiem narciarstwa. Jeszcze jakby burmistrzowie tych gmin załatwili tańsze karnety dla

pozbawionych pracy? Kto wie, w zdrowym ciele zdrowy duch, może w ten sposób poprawimy wyniki w walce z koronowirusem w gminach słynnych z wypoczynku zimowego?

Tak się rozmarzyłem w tej poprawie zdrowia w obszarach zamieszkiwania twardego elektoratu PiS, że zapomniałem o pracownikach, co służbowo będą wyjeżdżali do miejscowości wypoczynkowych, może wieczorem po pracy oni również skorzystają ze stoków narciarskich? A ponieważ na rodzicu tkwi ustawowy obowiązek opieki nad dziećmi, czy dzieci nie mogą towarzyszyć tacie, mamie w podróży służbowej? Ostatecznie prasa donosi, że po południu w niedzielę Zakopianka zakorkowana jak w poprzednich latach, tyle, że wtedy myślałem, że to wracają wypoczywający w górach, a okazuje się, że to byli pracownicy w podróży służbowej co do domów z delegacji wracali. Człowiek uczy się przez całe życie, szczególnie przy tym rządzie.

W walce o budżet UE też osiągnęliśmy „wielki sukces”, nasze i węgierskie wysiłki poza naszym trwałym sojusznikiem San Escobar, poparła również Portugalia. Już w pewnych kręgach snuto myśli, że Niemcy podobnie jak premier Szydło odniosą sukces 27:1. Jednak najbardziej tym faktem zdziwione było portugalskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. twierdząc iż w sprawie praworządności to oni nigdy zdania nie zmieniali. Nieprzychylni naszemu rządowi twierdzą, że za tym wszystkim stoi nasz odkrywca państwa San Escobar, ale kto by tam „totalnym” wierzył.

Jest w Polsce takie powiedzenie, „czyś ty się z koniem na łeb pozamieniał”? Nie wiem dlaczego akurat to powiedzenie przychodzi mi teraz do głowy, gdy tak usilnie myślę o tym wszystkim. Ale wydaje mi się, że gdyby jakiś koń postanowił wejść w układy z naszymi rządzącymi to dość kiepski interes by zrobił. Bo przecież czy mogę posądzać nasz rząd iż uwierzył w teorię Jacka Kurskiego, że „naród głupi wszystko kupi”?

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Przypisy

[1]

<https://www.money.pl/gospodarka/koronawirus-w-polsce-jestesmy-w-swiatowej-czolowce-liczby-zakazen-i-zgonow-6581954696694304a.html>

[2]

<https://www.onet.pl/informacje/onetwroclaw/koronawirus-morawiecki-polecial-na-pogrzeb-przyjaciela-tuz-przed-zamknieniem/9tkeb6s,79cfc278>